

Godzina Polska

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 3.00. Kwartalnie Mk. 9.00.
Za odnośnienie do domu 40 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę, miesięcznie Mk. 3.50. Kwartałnie 10.20.

Cena numeru pojedynczego 15 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi,
Piotrkowska 88.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Wawerska 7,
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Kurzycja: 50 fen. za wiersz petlitowy jednoszpaltowy (na stronie szer. 3 spalt).
Kurzycja: 7 fen. za wiersz, najmniej 75 fen.
Nadstawki (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petlitowy (str. 4 szp.).
Mikrotytuły: 1 Mk. za wiersz petlitowy (str. 4 szp.).
W działach handlowych: Mk. 1.25 za wiersz petlit. (str. 4 szp.).

F.L.CE, Częstochowa: ul. Panny Marii 26; Tomaszów: F. Gomulinski; Płock: Admin. „Kurjera Plock.”; Fabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie. KANTORY: w Kielcach, w Koluszkach, w Miawie, w Matkini, w Pułtusku, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.

Ukraina i Galicja.

P. Teofil Merunowicz zamieszcza w „Kurjerze Lwowskim” artykuł p. t. „Przewrót kijowski i Galicja”, w którym omawia oddziaływanie zajęć ukraińskich na galicyjskie stosunki.

„Dzienniki nasze — pisze tam — podały w tych dniach wiadomość, iż na dworcu kolei Północnej w Wiedniu skonfiskowano w ostatnich dniach marca r. b. szesnaście dużych pak z broszurami ruskimi, zawierającymi portrety Chmielnickiego, tudzież bohaterów rzezi humanickiej, Gonty i Żeleznika, z wezwaniem do tępienia polskiego żywiołu na Rusi. Broszury te niezawodnie przeznaczone do rozpowszechniania między ludem ruskim, ażeby go odwieść dokładniej o metodzie i celach polityki społecznej „ludowej” republiki ukraińskiej — takiej, jak wyszła z głowy swojego twórcy, Dra Michała Hruszewskiego, przewodniczącego rozpadzonej obecnie przez Niemców centralnej Rady ukraińskiej, faktycznego prezydenta republiki ukraińskiej. Rząd jego, obecnie także już usunęty, urzędowo proklamował zniesienie własności i socjalizację ziemi, oddanie jej na własność „pracującego ludu” bez odszkodowania.

Jasnym jest, iż do przeprowadzenia tego rodzaju reformy społecznej, do czego rząd byłej Rady centralnej ukraińskiej zabierał się gorliwie i stanowczo, potrzebne były reminiscencje takich bohaterów, jak Chmielnicki, Gonta i Żeleznik. Rzeź polskich żołnierzy w Niemirowie była przegrówką do tego, co się działo w ziemiach, należących do państwa ukraińskiego, przy wprowadzeniu w czyn ideałów społecznych według recepty p. Hruszewskiego.

W dniu 25 marca nadano w Wiedniu transport broszur, o których wspominałem powyżej: dnia 30 kwietnia skończyły się rządy Hruszewskiego w Kijowie. Zostało w nich tych dat wiele mówić. Obecnie nastąpił rząd generała Skoropadskiego, jako „hetmana” Ukrainy. Rząd ten poręcza nietykalność indywidualnej własności i spokój społeczny. Duchowieństwo demotryjnie błogosławiło nowy porządek. Zwolennicy ideałów Hruszewskiego zwalczają go natomiast z nieublaganą zawziętością.

To się dzieje na Ukrainie... A w Galicji?

U nas cała prasa ruska, nazywająca się teraz ukraińska, dowodzi codziennie, że Skoropadski pracuje dla wrogów państwa, że dla zbawienia i szczęścia narodu ukraińskiego powinno być przywrócone w Kijowie rządy centralnej Rady ukraińskiej, t. j. rządu Hruszewskiego. Dr Michał Łoziński, dziś główny współpracownik „Dila”, który nadaje ton całemu dziennikarstwu ukraińskiemu w Galicji, zaczynał zawód od wydawnictwa pisma marksistycznego we Lwowie w języku

polskim — rozpoczyna je przez stwierdzenie o tem, że na Ukrainie wielka własność ziemska „prawnie” przestała istnieć, skoro była Rada centralna, jako legalna reprezentantka rządu ukraińskiego, czuliła jej zniesienia i że tylko do niej jako do czasu jest wykonanie tego nieodwołalnego postanowienia wstrzymane... Za „Dilem” wszystkie inne dzienniki ruskie w ten sam sposób omawiają wypadki kijowskie.

Dzięki „uciskowi” ruskiego elementu przez polskie rządy w Galicji, istnieją tam wyższe i niższe zakłady naukowe z językiem wykładowym ruskim, gdzie kilkakroćset tysięcy ruskiej młodzieży pobiera naukę przeważnie od ruskich nauczycieli i nauczycielek. Ruskie dzienniki rozchodzą się przeto silnie. Wywierają one niedoceniany u nas wpływ, ale bardzo silny wpływ na ruskie masy ludowe, jakoteż na coraz liczniejszą ruską inteligencję. A jednak, chociaż teraz niema u nas ani jednego dziennika ruskiego, któryby nie ulegał wpływowi ukrajinizmu w duchu Hruszewskiego, śmiało twierdzić, że podobnie, jak na Ukrainie, znalazłaby się i u nas, tak u ludu ruskiego, jak i między inteligencją ruską, nie wyłączając i duchowieństwa ruskiego, znaczna ilość przeciwników ustawicznych „borb” na wszystkie strony, t. j. takich rusinów, którzy wierzą, iż w drodze pokojowej naród ruski o wiele pręcej rozwinię się kulturalnie i ekonomicznie, a nawet politycznie. Takich Rusinów, pokojowo usposobionych, jest u nas wiele. O wiele więcej, niż się zdaje z pozoru. Ale trudno do nich trafić, gdyż zwyczajnie nie chcą oni mieszać się do polityki. Ci zaś, co politykują, rezonują radykalnie.

Na razie nie idzie wcale o układy ugodowe pomiędzy polakami i rusinami. Teraz powinno być troską wszystkich dobrej woli obywateli kraju, bez różnicy narodowości, stronictw stanu, którzy pragną sprawiedliwego dla wszystkich, spokojnego rozwoju kulturalnego całego społeczeństwa, ten kraj zamieszkującego, ażeby przeciwdziałał radykalnej agitacji ukraińskiej, godzącej na indywidualne prawo własności i na poczucie religijne ludu ruskiego.

Czyż nie byłoby ze wszech miar pożądanem — kończy p. T. Merunowicz — ażeby tacy rozważni ludzie z obozów ruskich zabrali głos i rozpoczęli jakieś działania przeciwko jadawitej agitacji zwolenników „ideałów” Dra Hruszewskiego, tak, jak to zrobiono w Kijowie? Zaprawdę, wielki czas, ażeby pomyśleli o tem ci, których obowiązkiem jest nad dobrem i spokojem kraju czuwać.”

Legjoniści na froncie włoskim.

Lwowski „Wiek Nowy” donosi: Legjoniści, odesłani na południe z obozów internowanych na Węgrzech, jako też z poszczególnych oddziałów tylnych, umieszczeni są obecnie niedaleko Udine, gdzie stanowią odrębną grupę P. Dzielił się oni na 9 oddziałów, na czele każdego oddziału stoi oficer austriacki (od chorążego do porucznika) narodo-

wości polskiej. Do wspomnianej grupy należą także resztki dawnej I brygady, a mianowicie III Batajon V pułku.

Położenie rządu maksymalistycznego.

„Politiken” ogłasza interwju z przybyłym z Moskwy gościem rządu rosyjskiego o położeniu w Rosji.

„Możemy stwierdzić — powiedział gość — że obywatele, szczególnie klasa średnia, rozpoczęli już stopniowo oddawać swą siłę roboczą do dyspozycji rządu. Rozmiar i znaczenie ich oporu stale słabnie. Nie możemy tego powiedzieć o zamożnym obywatelstwie, które wciąż jeszcze stoi na stanowisku wrogości dla bolszewików. Burżuazja myślała, że rząd bolszewicki utrzyma się tylko przez kilka tygodni. Pomimo, że widzą oni teraz swą omyłkę, usilują jednak nadal intrzygować i kuć przeciwko rządowi. Liczą oni, że Niemcy oswobodzą ich od maksymalistów.

„Ale rząd siedzi niewzruszenie w siedzibie. Żadnej siły na świecie nie uda się obalić go. Żadna partia ani grupa, nie posiada takiego wpływu, aby mogła przedsięwziąć coś przeciwko bolszewikom i mieć nadzieję na powodzenie, gdy tymczasem ci ostatni codziennie odnoszą nowe zwycięstwa. Cieszyli się oni w ostatnich czasach wielkim zafaniem wśród chłopstwa, np. przy wyborach w gubernii moskiewskiej odnieśli swapanie zwycięstwo. Gubernija ta znajdowała się przedtem w rękach socjal-rewolucjonistów.

Stosunki żywnościowe w Moskwie są zupełnie dobre, natomiast w Petersburgu złe. Przycepy szukają należy głównie w złych warunkach kolejowych, ciągle jeszcze zawikłanych. Zaprowadzony w miastach system kartkowy działa przygnębiająco.

Czarne bandy, stojące prawdopodobnie pod jednym sztandarem z reakcją a nazywając się anarchistami, usilują wszelkimi sposobami utrudnić rządowi pracę. Krają oni wszystko, co im tylko wpadnie w ręce, czyniąc to pod płaszczykiem „eksploatacji”. Musielibyśmy podjąć oficjalną walkę przeciwko tym bandom.”

Japoński minister spraw zagr. w sprawie interwencji.

Tokijski korespondent „Daily Mail” rozmawiał z japońskim ministrem spraw zewnętrznych Goto. Ten ostatni, oświadczył, że ani koalicja, ani Japonia, nie czynili dotychczas żadnych propozycji w kwestii interwencji w Syberii. Gdyby jednak taka propozycja przyszła do Tokio, przyjęłoby ją przychylnie: koalicja nie potrzebuje się obawiać odmowy i powinna oczekiwać, że Japonia z całą gotowością będzie popierała sprawę aljanów.

Następnie Goto dodał: „Czynię jedno zastrzeżenie: gdybyśmy posunęli się naprzód w Syberji, to będziemy musieli odwołać część naszej floty z innych terenów. To mogłoby uczynić wyłom, który Niemcy usiłowałyby wyzyskać. My, Japończycy, wierzymy, że zjednoczony front leży w ogólnym interesie, ale my nie stawiamy nigdy znacznego oporu w sprawie interwencji w Syberji przeciwko państwu centralnym. Gdy zapytano Goto, czy koalicja prosiła kiedykolwiek Japonię o przysłanie wojsk na front zachodni, odpowiedział minister przecząco.

Angielscy ministrowie z pośród robotników a ich wyborcy.

Organ socjalistyczny „Het Volk” zwraca uwagę, że John Hodyl, jeden z trzech robotniczych ministrów w gabinecie angielskim, otrzymał od związku wyborczego partii robotniczej swego okręgu zawiadomienie, że przy najbliższych wyborach nie będzie już wystawioną jego kandydatura. Jego kontrkandydatem jest Joseph Binns.

Hodge należy do imperjalistycznego odłamu ruchu robotczego i popiera walkę aż do ostatecznego zwycięstwa, tudzież wojny gospodarczą podczas przyszłego pokoju. Czyni on teraz starania, aby być wystawionym jako kontrkandydat Binnsa.

Również Barnes, obecny minister pracy, i inni znani przywódcy robotników, jak Duncan i Wilian Thorne, zostali obecnie, według doniesienia „Manchester Guardian”, usunięci z listy kandydatów swych dotychczasowych okręgów wyborczych. Przyczyną tego jest przewaga elementów socjalistycznych w zarządach partii.

Kapitał amerykański w Rosji a Polska.

(o) W „Promyslenosti i Torgowli” czytamy pod tytułem „Amerykański Bank w Moskwie”, iż moskiewski oddział „New York-City-Bank” przejął gwarancje na wkłady pieniężne u niego zdeponowane, gdyby zostały przez bolszewików zarekwirowane. Lokaty mają być ewentualnie później w walucie rosyjskiej wypłacone w Nowym Jorku. Operacje amerykańskiego banku rozwijają się bardzo szybko: w Petersburgu w ciągu 1 i pół miesiący wkłady dosięgły 150 milionów rubli, w Moskwie zaś przekroczyły już 300 milionów. Celem banku jest uzależnienie i złączenie wielu przedsiębiorstw metalurgicznych. Amerykanie również są czynni na Syberji, w okolicach Chabarowska i Błagowieszczeńska, studując obszary leśne, mają na celu po wojnie wyzyskać te lasy na rzecz odbudowy zniszczonych miast i wsi Belgji, Francji, Polski i innych krajów. Istnieje zamiar założenia olbrzymiego towarzystwa akcyjnego dla eksploatacji drzewa i produktów drzewnych w wielu punktach Syberji oraz przeprowadzenia racjonalnego wywozu.

Gdy to piszemy ogarnia nas zdumienie, iż my stómy ciągle na uboczu. Oto amerykańskie kapitały i amerykańscy przedsiębiorcy myślą już teraz o odbudowie naszych miast i wysłają aż na krańce Syberji, by badać drogi, materjały i środki, a my — jak zawsze — jesteśmy osobni, małowadliwi w naszych myślach, celach i przedsiębiorczości. Wojujemy frazesem zarówno w sprawach politycznych, jak i gospodarczo-finansowych i zawsze czekamy daru lub obecnej pomocy, która nie przyjdzie nam i przedewszystkiem każde sobie zapłacić za inicjatywę i pracę oraz wyciągnie od nas te zyski, które by się nam przydały.

Przykład dążności kapitału amerykańskiego w Rosji jest dla nas typowy. Nasi przedsiębiorcy, nasze kapitały i nasze banki są wszak tam również, a nie zdobyły się na żadną akcję w jakimkolwiek kierunku gospodarczym dla dobra powstającej Ojczyzny. Droga, którą wskazujemy, opierając się na dobrze zrozumianym polskim interesie, jest tak ważna, iż nie wahamy się ją postawić jako wytyczny argument. Zapominać nie należy o tem, że mamy prawo w Rosji przez nasze sily kulturalne, tam działające do równych, jak chociażby amerykańskie korzyści ekonomicznych.

Język polski w szkołach włoskich.

„Corriere della Sera“ donosi, że według opublikowanego przez komitet nauczania obcych języków programu, język niemiecki ze szkół włoskich zostanie usunięty i zastąpiony przez język angielski. Ponadto, jako przedmiotu nieobowiązkowego lecz zalecanego nauczania wysunięto w programie język polski. Nauka języka polskiego będzie udzielana we wszystkich gimnazjach włoskich — oczywiście, jak powyżej powiedziano, — jako przedmiot nieobowiązkowy. Obok polskiego języka udzielane będą też i inne słowiańskie języki.

Podniecenie w Paryżu.

Prezes ministrów Clemenceau, po powrocie z frontu do Paryża, rozmawiał z jednym z przedstawicieli prasy o swej podróży. Podczas rozmowy był on bardzo podniecony, miał łzy w oczach i spytał drżącym głosem: „Cóż pan chce, abym mu opowiadał? Następnie jednak powiedział kilka oderwanych zdań o dobrym stanie ducha żołnierzy i dowódców. W kłuarach parlamentu panuje ożywione podniecenie. Odbyły się posiedzenia komisji wojskowej, celem omówienia położenia. Kontrolerzy armji z ramienia parlamentu postanowili udać się na front

Gazety paryskie, jeszcze przed upadkiem Soissons, zwracają uwagę na powagę położenia. Oficjalne doniesienie biura Havasa opiewa: „Żyjemy w jednej z najstraszniejszych chwil“.

Krytycy fachowi stwierdzają ciągłe postępy niemieckiej ofensywy i są tak zdumieni, że wstrzymują się od ogłoszenia swych poglądów. Większość dzienników pociesza publiczność wskazywaniem na zjawienie się rezerw. I tak „Petit Journal“ pisze 30 maja:

„Wczorajszy dzień i wieczór były punktem kulminacyjnym bitwy. Nasze rezerwy teraz nadejdą i powrócą równowagę“. Niektóre pisma, jak „l'Heure“ protestują przeciwko ograniczeniom cenzury, która nie pozwala podawać długości i głębokości zajętą przez Niemców terenu.

Paryż zagrożony.

Medjolan, 3 czerwca.

„Corriere della Sera“ donosi: Wróg znajduje się w odległości 60 klm. od zewnętrznych fortów Paryża.

Nie można zaprzeczyć, że stolica Francji jest zagrożona.

Echa ataku na Paryż.

Genewa, 3 czerwca.

Posł bomb, zrzuconych przez niemieckich lotników ubiegłej nocy na wewnętrzne okręgi Paryża, przewyższa znacznie dawniejsze ilości, gdyż eskadra niemiecka, mimo energicznego prześladowania ze strony paryskich pilotów, utrzymała się przez pełne dwie godziny nad terenem miasta.

„Matin“ donosi: Po nad rogatkami miasta rozwinęła się dzisiaj w nocy gorąca walka z niemiecką eskadrą lotniczą.

Jednemu aeroplanowi udało się przedostać przez linię naszej obrony. Zrzucił on sześć swych bomb.

Cztery osoby ciężko raniono.

Ustąpienie Haiga.

Haga, 3 czerwca.

Z wiarogodnego źródła londyńskiego donoszą, że tamtejsze sfery wojskowe, stojące w najbliższym kontrakcie z placem boju, twierdzą, jakoby gen. Haig miał zamiar ustąpić ze stanowiska głównodowodzącego angielską armją, motywując ten krok złym stanem zdrowia.

Mówią już nawet o powierzeniu tego rzędu gen. Wilsonowi, który lepiej niż gen. Haig harmonizuje z polityką Lloyd'a George'a.

Zaprzeczenie.

Berlin, 3 czerwca.

„Germania“ pisze: Wiadomość, jakoby poseł Eraberger zamierzał, po otwarciu parlamentu, rozpocząć nową akcję pokojową na własną rękę, jest, według naszych informacji, całkiem zmyśloną.

KOMUNIKATY URZĘDOWE.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (Urzędowo) Wielka kwatera główna donosi dnia 3 czerwca.

Grupa wojsk następcy tronu i upprechta.

Przejęciowo ożywiona walka artyleryjska.

Częściowe ataki nieprzyjacielskie na zachodzie od Bailleul i na północy od Lys zostały odparte.

Grupa wojsk rimi ckiego następcy tronu.

Dla zastąpienia rozbitych przez nasze ataki francuskich i angielskich korpusów i dla poparcia wprowadzonych pośpiesznie z armji sąsiedzkich mocno przerzedzonych dywizji, wstąpiły w bój nowe francuskie formacje z oddalonych frontów.

Na północy od Aisne nadaremnie usiłowały utrzymać przeznaczone im stanowiska. Odrzuciliśmy je w zacieklej walce na Moulin—sous—Tourent, St. Cristoph i Wingre.

Na południowym zachodzie od Soissons zostało wzięte Chaudun.

W ataku dotarliśmy przez dolinę Sav'ères aż do wschodniego skraj lasów Villers-Cotterêts.

Na południu od Ourcq'y nieprzyjacieli prowadził zaciekle przeciwataki. Zostały krwawo odparte.

Aż poza Couchamps i Montliers zdobyliśmy teren i zajęliśmy wzgórze na zachodzie od Côteau-Thierry.

Nad Marną, pomiędzy Marną a Reims sytuacja bez zmiany. Prowadzące na pole walki i mocno przesuwaniem wojsk zajęte koleje zostały skutecznie atakowane przez nasze eskadry lotnicze.

Zestrzeliliśmy 31 samolotów nieprzyjacielskich. Porucznik Menkhoff odniósł 29 i 30, por. Loewenhardt i Udat każdy 25 zwycięstwo napowietrzne.

Pierwszy general-kwatermistrz Ludendorff.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatera główna donosi dnia 3 czerwca wieczorem:

Na południowym zachodzie od Soissons uczyniliśmy postępy.

Kontrataki francuskie z obydwuch stron Ourcq.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą 3 czerwca:

Przy Fossalta nad dolną Pławą przeszkodziliśmy ogniem armatnim usiłowaniu Włochów przejścia przez rzekę.

Na wielu odcinkach południowo-zachodniego frontu odrzuciliśmy nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze. Jeden z nich dostał się do niewoli pod Bezzoca.

Działalność artyleryjska była wszędzie bardzo ożywiona.

Szef sztabu generalnego.

Uznanie rządu ukraińskiego.

Kijów, 3 czerwca.

Posel niemiecki v. Mumm i austriacko-węgierski Forgas wręczyli hetmanowi Skoropadskiemu z polecenia swych rządów notę, której mocą uznają oni teraz niejszy rząd ukraiński i wyrażają gotowość podjęcia z nim stosunków urzędowych.

Hetman Skoropadski dziękował w niemieckim języku i dodał, że nadal dołoży starań, aby przejęte rządy Ukrainy prowadzić, operując się stale na państwach centralnych.

Stan oblężenia w Moskwie.

Kopenhaga, 3 czerwca.

Według wiadomości z Helsińskiego Moskwy ogłoszono stan oblężenia.

Rokosz czecho-słowaków.

Moskwa, 3 czerwca

Rokosz wojsk czesko-słowackich, maszerujących w kierunku Władywostoku, aby stamtąd przedostać się na francuski front, doprowadził do ciężkich walk z wojskami sowietowymi około Penzy.

Czesi i Słowacy stawiają czerwonej armji silny opór.

Pełnomocnik ludowy do spraw wojennych, Trocki, wysłał do wszystkich związków kolejarzy na wschodzie okólnik, w którym zabrania on przewożenia wymienionych wojsk na kolejach syberyjskich.

Wszyscy czecho-słowacy, którzy z bronią w ręku dostaną się do niewoli czerwonej armji, mają być na miejscu rozstrzelani.

Aby odosobnić powstańców i przeszkodzić im w posuwaniu się na wschód, wstrzymało wiele linii kolejowych całkowicie ruch, jak np. linja Penza — Rusa-jewko — Ufa — Czelabińsk — Omsk.

Powstańcy stawiają poważny opór; w wielu bitwach odnieśli zwycięstwo nad wojskami rządowymi.

Republika białoruska.

Kijów, 3 czerwca.

W końcu ubiegłego miesiąca odwiedziła delegacja republiki białoruskiej rosyjską delegację pokojową i wręczyła jej przewodniczącemu, Rakowskiemu, notę z oświadczeniem o niezależności białoruskiej republiki ludowej i o konieczności uznania Białorusi przez rosyjski rząd sowietowy.

Ponieważ przewodniczący rosyjskiej delegacji uważał, że nie jest upelnomocniony do dania odpowiedzi na postawione mu pytania, zwrócił się o instrukcje do Rady komisarzy ludowych.

Kijów, 3 czerwca.

Były gubernator Chersonia, Gerbel, został mianowany naczelnym przedstawicielem rządu w Odesie. Zadaniem jego jest kontrolowanie czynności wszystkich organów rządowych.

Ukraińskim konsulem w Białorusi mianowany został były minister, sędzia okręgowy dr. Kwaśnicki. — Białoruskim konsulem na Ukrainie będzie prawdopodobnie dr. Trampowicz.

Białoruska republika ludowa uznana została przez Ukrainę.

Tatarski parlament na Krymie, Kurultaj, nie ma możliwości stworzenia rządu z tatarów, gdyż brak mu odpowiednich sił.

Gwarcia granicy.

Bern, 3 czerwca.

Petersburski „Dien“ donosi, że władze niemieckie oświadczyły, iż granica przy Jamfut w Estonji jest otwarta dla stosunków z Rosją.

Przyszłość Finlandji.

Wiedeń, 3 czerwca.

Posel finlandzki Hjelt, bawiący obecnie w Wiedniu, celem zawarcia traktatu pokojowego, oświadczył współpracownikom „Neue Freie Presse“:

„Silny rząd może się doskonale zgodzić z najbardziej demokratycznym nastrojeniem. To wyjaśnia również silny prąd na korzyść monarchji. Sprawa ta zdecyduje się w najbliższej przyszłości. Wejście ona najpierw pod obrady sejmu. Gdyby jego decyzja powzięta została nieznaną większością, to pódzie się drogą bezpośredniego głosowania narodu. W tym wypadku nie przedłoży się narodowi oczywiście abstrakcyjnego pytania „Monarchja, czy republika“, ale zaproponuje się jednocześnie osobę monarchy. Tylko o niemieckim księciu może być mowa.

Z państw koalicji uznają nas dotychczas jedynie Francja i Anglja warunkuje uznanie kwestjami, których nie możemy przyjąć, gdyż przeczą one obecności wojsk niemieckich w kraju i zostały prawdopodobnie jedynie dlatego wszczęte. Jednak zostali u nas konsulowie wszystkich mocarstw. Z państwami północnymi mamy nadzieję wejść w jaknajbardziej przyjacielskie stosunki. Miarodajnym dla nas w tych wszystkich sprawach będzie jednak utrzymanie jaknajlepszych stosunków z mocarstwami centralnymi.

Rosja a Francja.

Sztokholm, 3 czerwca.

Rosyjski komisarz ludowy dla spraw zagranicznych, Cziczerin, przesłał rządowi francuskiemu w imieniu swego rządu następujące oświadczenie:

„Wyjaśnienia posła francuskiego Noulens w tych ciężkich czasach, które Rosja teraz przeżywa, nie mogą się przyczynić do polepszenia stosunków między Francją, a Rosją i nie mogą być tolerowane. Rząd sowietowy ma to silne przekonanie, że Noulens zostanie natychmiast odwołany“.

Lord Cecil o położeniu.

Londyn, 3 czerwca.

Sekretarz parlamentarny dla spraw zagranicznych, lord Robert Cecil, wygłosił wczoraj w Witchin mowę, w której m. in. powiedział:

„Gdyby urząd spraw zagranicznych był nieostrożnym, lub znajdował się w rękach zbyt pośpiesznie i bez namysłu działających ludzi, to, według mego zdania, nie mielibyśmy teraz tych przyjaciół, którzy w tej walce stoją przy naszym ramieniu.“

Rozważając położenie militarne we Francji oświadczył lord Cecil.

„Nikt nie może czytać depeesz, nie wnioskując z nich, że położenie uzasadnia powstające troski. Ale jest pewnem, że im większe niebezpieczeństwo, tem silniejszą decyzją naszego kraju, aby wszelkimi siłami dotrwać do końca.

„Niema żadnych wątpliwości, że ostatecznie zwyciężymy, ale ja sam czuję od czasu, gdy Rosja sama siebie uczyniła bezbronną, że przeżywać będziemy ciężkie i poważne czasy, póki da się we znaki zupełna przewaga amerykańskiego aljanta.

„Teraz przeżywamy te czasy. Nie zaprzeczam, że są ciężkie. Ale mam zupełne zaufanie do odwagi naszych wojsk i naszych aljantów.“

Skon polityka.

Wiedeń, 3 czerwca.

Były prezydent ministrów i namiestnik dolnej Austrii hr. Ryszard v. Bienenrth-Schmerling zmarł dzisiaj rano w 56 roku życia.

Wielki pożar w Konstantynopolu.

Konstantynopol, 3 czerwca.

Według dodatkowych doniesień dzienników, strawił wielki pożar w Stambule całą wschodnią część dzielnicy Sultan-Selim.

Budynki z obydwu stron moszei Taticz są zniszczone. Sama moszka i należące do niej budynki ocalały. Większość spalonych domów drewnianych nie była ubezpieczona.

Z powodu tej wielkiej katastrofy żywiołowej wyraził poseł niemiecki hr. Bernstorff rządowi tureckiemu współczucie swego rządu i subskrybował dla pogorzelców 250 funtów. Dalsze ofiary napływają.

Epidemja w Hiszpanji.

Londyn, 3 czerwca.

Biuo Reutersa donosi z Madrytu: Tajemnicza epidemja, która przed 14 dniami wybuchła w Madrycie, rozszerzyła się z nadzwyczajną szybkością. W samej stolicy zachorowało przeszło 100,000 osób i ilość chorych wciąż się powiększa.

Epidemja przeniosła się już do większości miast prowincjonalnych i do Marokko, gdzie szerzy się wśród hiszpańskiej zalugi.

Wczoraj zmarło 111 osób, a w ciągu ostatnich dni około 700 osób. We wszystkich wypadkach śmierć nastąpiła wskutek komplikacji. Silne osoby wracają do zdrowia w ciągu 4—5 dni. Natomiast dla ludzi o słabym zdrowiu, szczególnie dla pierwsio-chorych jest ta choroba bardzo niebezpieczna.

Wokół traktatu chińsko-japońskiego.

Moskwa, 3 czerwca.

„Nowaja Zisn“ pisze, że doniesienie ze sfery dyplomatycznych o nowym traktacie między Japonją, a Chinami, celem wspólnej akcji przeciwko Niemcom na terenie rosyjskim uważane być musi za usiłowania pewnych sfer Londynu; Waszyngtonu sforsowania wypadków na Dalekim Wschodzie.

W Moskwie uważają, że traktat ten zagraża Rosji.

WARSZAWA.

Kalendarzyk

Imieniny. Dziś: Franciszka.
Jutro: Bonifacjo.

Rocznice.

1792. Moskale pod gen. Mellnem zajęli Mińsk.
1817. Cesarz Franciszek I zatwierdził statut Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich we Lwowie.
1872. Zmarł Stanisław Moniuszko, autor „Halki”.

Teatry Warszawskie.

(o) Ostatnie dni przyniosły w teatrach warszawskich dwie nader interesujące premjery. Teatr Letni wystawił „Sprawę Kajzera”, którą poprzedziły głośnie echa powodzenia na scenach niemieckich, zaś Teatr Polski wystąpił s komedją molirowską „Monsieur de Pourceaugnac” w doskonałym tłumaczeniu Boya i w ciekawej inscenizacji Aleksandra Zelwerowicza, który w ten sposób zainaugurował swój powrót na poszroną przez niego przed kilkoma miesiącami scenę.

Dwie te nowości repertuarowe, które zostały ze sobą swytkły przypadek, dzieł nie tylko „dingi wieków przedziła”, ale i ogromna różnica gatunkowa, która wyklucza wprost jakiegokolwiek analogie i każdy z tych utworów traktować każde w całkowitem oderwaniu od drugiego.

Sprawa Kajzera to bardzo wspaniała farsa wiekańska, której komiczne założenie pozwala wypuszczać z siebie cały szereg śmiesznych, opacznie powikłanych sytuacji, okraszona jest kilkoma ngrabnie narysowanymi sylwetkami typów wielkomięskich, które nie sądzę, że jeszcze stały się swytkłym szablonem.

Wujaszek Truposz zapisuje swej siostrzenicy wcale pokatny spadek pod warunkiem jednak, że slegalizuje ona swój związek z kochankiem, Jerzym Kajzerem. Ale Jerzy Kajzer jest samotnym, posiada tylko separację, a krótki, dalekosiędnolowy termin, pozostawiony przez wujaszka Truposza nie pozwala na przeprowadzenie długich formalności rozwodowych.

Trzeba więc znaleźć innego Jerzego Kajzera — doradczą adwokata i po krótkich poszukiwaniach wynaleziono odpowiednio komicznego osobnika. Powstaje oryginalny trójka, który za sprawą tych samych doradców rozwiązuje się wreszcie polubownie przed kratkami sądu pokoju.

Z pewnem satyrycznym zacięciem potraktowano figury dwóch adwokatów, doskonale odtworzone przez pp. Grabowskiego i Kuncowicza oraz końcowy akt, dający wcale udatną karykaturę posiedzenia sądowego z dowcipnym monologiem woźnego (p. Małkowski) badaniem świadków i stróża, a wreszcie s mowami obrońców stanowi najlepszy może i najwielki w wyborze motywów moment sztuki.

„Sprawa Kajzera” bawi i śmieszy łobuzerskimi swymi pomysłami, trudno by jednak było doszukiwać się w niej jakich literackich walorów, czerpać z niej artystyczne wrażenia, dedukować z niej koncepcję jakiegoś stylu; ale gdy przez przypadkowe połączenie faktów, myśli się o niej w zestawieniu z drugą nowością repertuarową ostatniego tygodnia powstaje pytanie: czy po latach, gdy zwroty naszej mowy, odbicie warunków życia, ba, nawet sam nasz dzisiejszy kostjum nabierają cech pewnej epoki, czy w tem odwołaniu i ta udatna farsa dzisiejsza, jak wino nie nabierze z czasem koloru, nie wyklaruje się, nie przędzie tego samego procesu, jaki s młodogo wina tworzy cenne szlachetne likwory? I tak by można przypuszczać. Ale istnieją pewne gatunki win, które muszą być prędko wypite, bo skisną i skwaśnieją. I tu jest zasadnicza różnica np. między „Sprawą Kajzera” a „Panem de Pourceaugnac”.

Komedja Mollera zapewne miała również tylko bawić i śmieszyć współczesnych jej powstaniu, ale tego wina nie wypito doszczętnie, bo było ono z gatunków trwałych, nie skisło i nie skwaśniało.

I jest to rzecz zadziwiająca i tajemnicza niemal, jaką cudną moc posiadają te rzadkie utwory, które przetrwały wieki, iż nie tylko upajają one, jak dawniej, ale pobudzają też do coraz głębszego rozsmakowywania się w ich bogatej treści.

„Pana de Pourceaugnac” wystawił Teatr Polski tak, jak go sobie w największym rzucie wyobraźni nie mógł by przedstawić jego autor.

Pan Zelwerowicz, który zinscenizował sztukę tę dla naszej sceny, pojął ją zupełnie niemal marjonetkowo i nawet w ruchach osób działających starał się utrzymać tę cechę zasadniczą. Położył też bardzo mocny akcent na stronę dekoracyjną, wplótł w sztukę uciętne korowody, słowem zastosował efekty zupełnie nowe, których napróżno szukalibyśmy w starych i nowych wydaniach utworu, a pomimo to wszystkie innowacje, nie tylko nie zatary w sztuce zasadniczego stylu, ale przeciwnie spotęgowały go tylko i bardziej uwzwnętrznily.

I tu powstaje znów pytanie, w jaki sposób do wyupuklenia, a naooczenia pewnego ogłasu z przeszłości mogą służyć środki zgola jej

obec, nieznanne, a więc czy środki sceniczne stoją w tym samym stosunku do utworu, co rozmaite techniki malarskie do odtwarzanego tematu?

Tak czy owak jednak już sam ten fakt zapładniającego działania starych, szlachetnych dzieł na twórczość najdalszych pokoleń artystycznych świadczy o niewyczerpanych ich walorach.

Zadokumentowało się to bardzo dobitnie na ostatniej premjerze Teatru Polskiego, w którego wykonaniu stary Moller nabrał życia rozmachu i blasków, wśród których nie urontono nic z cech właściwej mu epoki, ale uświetniono go też bogactwem, do którego zwolna dochodziły dalsze pokolenia twórców i odtwórców.

Zjazd Instytucji ratowniczych.

(o) Jak już donosiliśmy, w dn. 15, 16 i 17 czerwca odbył się w Warszawie zjazd instytucji ratowniczych i dobroczynnych z całego kraju. Zjazd zapowiada się niezwykle licznie. Dotychczas rozslano około 8000 zaproszeń, na które napływają już zgłoszenia ze wszystkich miejscowości kraju. Instytucje i osoby, które z jakiegokolwiek powodów — czy to wskutek przeoczenia, czy z powodu niedoroczenia — nie otrzymały dotąd zaproszeń proszone są o zgłaszanie się osobiste lub listownie do komitetu organizacyjnego zjazdu, Warszawa, Jasna 82, biuro R. G. O. W celu łatwiejszego o trzymania przepustek, komitet organizacyjny przy zaproszeniach rozsyła kopie uzyskanego od gen-gubernatora pozwolenia, nadto zwrócono się o to do odpowiednich władz okupacyjnych. Bardzo dobrze zapowiada się udział w Zjeździe Instytucji w okupacji austriackiej, gdzie przed kilku dniami bawil delegat komitetu, p. Jan Karzko-Siedlewski.

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu organizacyjnego ustalono listę referatów. Zgłoszono referaty:

1) Dotychczasowa działalność ratownicza i dobroczynna w okupacji niemieckiej — p. Wacław Janasz.

2) Opieka publiczna nad ubogimi i dziećmi, jako obywateli państwa i gminy — p. K. Koralewski.

3) Konieczność kontroli i wizytacji instytucji dobroczynnych oraz wyniki, otrzymane tą drogą — dr. Stanisław Łyskawiński.

4) Stacje opieki nad dziećmi — dr. Kopec.

5) Rola i udział kobiet w akcji ratowniczej — p. Neronowiczowa.

6) Pomoc wsi w akcji ratowniczej miast — Eustachy ks. Sapieha.

Zjazd obradował będzie w wielkiej sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie.

Zjazd wobec licznych zgłoszeń i przewidywanego stąd braku miejsc na sali, odbędzie się bez udziału publiczności, natomiast oprócz delegatów instytucji ratowniczych i dobroczynnych na zjazd zaproszeni zostaną ministrowie, biskupi, prezydja miast i instytucji społecznych. — Śmiało rzec można — będzie to pierwszy u nas zjazd ogólnokrajowy, który zgromadzi przedstawicieli wszystkich warstw brólestwa Polskiego, zjednoczonych wspólnym celem: ratowania kraju. To wielkie hasło pozwala mniemać, że od udziału nie uchyli się nikt, komu przyśrodek kraju nie jest obojętna.

Ze Związku Rolników.

(o) Dnia 2 b. m. w siedzibie C. T. R. odbyło się ogólne zebranie t. zw. „Związku rolników krakowiaków” t. j. byłych słuchaczy wyższej szkoły rolniczej w Krakowie. Zebraniu przewodniczył prezes związku p. Hipolit Wasowicz, b poseł do Dumy; sekretarował p. N. Rozański, redaktor „Gazety rolniczej”. Dość nielicznie zebrani obecni omawiali wyczerpująco sprawę kompetencji zarządu Związku poruszając poszczególne punkty statutu i regulaminu Związku poczem dr. Zygmunt Moczarski, wygłosił interesujący i bardzo rzeczowo ujęty referat p. t. „Wyższe szkolnictwo rolnicze i jego zadanie”.

Zdaniem prelegenta każda z istniejących uczelni rolniczych ma pewne dane do wytworzenia dla studujących warunków umożliwiających specjalizowanie się w danym dziale agronomii, tak np.: Dubliny mogłyby uwzględnić specjalnie dział praktyczny, Warszawa — administracyjny, Kraków — naukowy. Jednakże, gdyby nawet do tego doszło, nie wyczerpałoby to kwestji specjalizacji szkolnictwa agrarnego w zupełności. Zdaniem prelegenta pożądanem jest, a nawet koniecznym ze względu na potrzebę zapewnienia krajowi naszemu wyższej kultury rolniczej, a co za tem idzie i rozwoju gospodarstwa rolnego w Polsce, byłoby założenie w Warszawie wyższej uczelni rolniczej, któraby za zadanie postawiła sobie danie słuchaczom możność specjalizowania się dowolnie w obranym dziale, przyczem ilość działów powinna być dostosowana do potrzeb naszego gospodarstwa rolnego i stać na odpowiednim poziomie zarobku

pod względem programu, jak i systemu nauczania. Uczelnia taka winna nosić nazwę „Szkoły gospodarstwa wiejskiego” lub „Agrotechniki”, siedziba jej bezwzględnie winna być Warszawa, raz że to jest stolica Polski, powtóre zaś dlatego, że znajduje się w centrum naszego kraju.

Podawszy szereg szczegółów wyjaśniających sposoby urzeczywistnienia tego projektu, prelegent wyraził nadzieję, że Rząd Polski, oceniwszy ważność tej sprawy poprze ją i sprawdzi na odpowiednie tory.

Pod referat wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział p. p. M. Swolki i R. Oledzki oraz prelegent. Poruszono sprawę instytutu w Paławach, który mimo że mając szeroko zakreślony program w pewnej tylko mierze służy na wysokości zadania, nie daje studjącym szeregu działów agronomii, jest jednak jedynym w kraju naszym rolniczym warsztatem naukowym posiadającym odpowiednie pomiarce Rządu Polskiego, a stąd zapewniony stały rozwój.

Wyczerpująca dyskusja nad referatem, lekko tylko dotknęto ogólnych spraw agrarnych, powierzywszy zarządowi postaranie się o referentów, którzyby całą tę sprawę porównawczo sroćwili dając możność otwarcia systematycznej dyskusji, na czem sjezerpano porządek dzienny.

Związek znajduje się w dość po myślnem stadium rozwoju. Mimo, że istnieje od bardzo niedawna, liczy obecnie zgórą 200 członków. Zarząd Związku tworzą pp. Hipolit Wasowicz (prezes), Wacław Gajewski (wice-prezes), M. Rozański (sekretarz), Witold Staniszkis (skarbnik), dr. Zygmunt Moczarski (bibliotekarz) i Tomasz Wilkoński (gospodarz lokalu).

Stow. techników polskich w Moskwie.

(o) Na posiedzeniu technicznym w Stow. techników w Warszawie p. Kamiński, inżynier z Sosnowca, ewakuowany do Rosji zdawał sprawę z działalności Stow. techników polskich w Moskwie.

Stow. rozwija się bardzo pomyślnie. W roku bieżącym liczyło już 589 członków, w liczbie których była poważna liczba techników z Królestwa.

Stowarzyszenie łącznie z innymi organizacjami polskimi grupowało się koło domu polskiego w Moskwie. Na budowę własnego gmachu dla tego domu zakupiono plac w śródmieściu za 160 tysięcy rb. Budowa będzie monumentalna, ponieważ kosztorys obliczony jest na milion rubli.

Stowarzyszenie pracowało nad skolarzeniem życia towarzyskiego wśród miejscowych i ewakuowanych polaków, urządzając czwartkowe zebrania i niedzielne herbatki z referatami technicznymi, robiąc wspólne wycieczki do fabryk, muzeów i t. p. Przedewszystkiem sekcja wydawnicza bardzo intensywnie pracowała, przyswajając literaturze polskiej przekłady dzieł obcych i przygotowując materiały do dzieł technicznych oryginalnych, które będą wydane po powrocie do kraju. Na te ostatnie wydawnictwa Stowarzyszenie posiada poważny fundusz w ilości 300 tysięcy rubli.

Zrabowane zabytki sztuki.

(o) Jeden z inżynierów naszych, ewakuowanych do Rosji, zwiedzając muzeum riemiancowowskie w Moskwie, odnalazł przypadkowo w pakach, w jednej z sali tego muzeum dwadzieścia popiersi, rzeźbionych artystycznie w drzewie, przedstawiających królów polskich z dynastji jagiellońskiej i dygnitarzów wojskowych i cywilnych W. Księstwa Litewskiego. W jednej z pak znajduje się adnotacja, że rzeźby te zabrane są z Wilna Przedtem w liczbie przeszło stu zdobyły one jedną z sali zamku na Wawelu. Z rzeźb tych zdjęto po części odlewy gipsowe, resztę zaś odfotografowano.

W Stowarzyszeniu techników polskich w Moskwie zebrano kwotę 350 rb. w celu dokonania odlewów z pozostałych popiersi. Należałoby, aby komisja rewindukująca od rządu rosyjskiego zrabowane w ciągu całego panowania moskiewskiego zabytki sztuki i pamiątki historyczne, zajęło się także tą sprawą i odebrała z muzeum riemiancowowskiego wspomniane rzeźby, posiadając dla nas prócz wartości artystycznej, również niepoślednie znaczenie historyczne.

Rzeźby te powinny wrócić do odrestaurowanego zamku na Wawelu.

Łączanie listów.

(o) Z powodu bezrobocia roznosieli poczty miejskiej nagromadzoną korespondencję przesłano do komisariatów milicyjnych, gdzie po rozsegregowaniu według dzielnic listy będą roznoszeni milicjanci w godzinach pozasłużbowych. Za pracę swą pobierają oni będą po 5 fenigów od listu.

Spór o pieniądze.

(o) W tych dniach około południa zamieszkały w Sielcach Stanisław Andrzejczak, przechodząc przez plac Grzybowski znalazł sporą paczkę pieniędzy papierowych porozrzucanych po bruku, które z-

czął zbierać. W tej chwili zbliżył się do niego Berek Warszawski, który również znalazł 100 marekwoy banknot. Widząc rękę Andrzejczaka sporą paczkę banknotów Andrzejczak zażądał równego podziału, na co A. nie chciał się zgodzić. Wskutek tego pomiędzy obydwoima znalazcami wynikła kłótnia i w okolo nich powstało zbiegowisko. Zainteresował się tą sprawą milicjant i odebrawszy od nich pieniądze, złożył w 8 komisariacie. Andrzejczak miał znalezionej 800 a Warszawski 100 mk. Kto jest prawym właścicielem tych pieniędzy — niewiadomo.

Samobójstwo.

(o) Wczoraj wieczorem z okna 4-go piętra domu № 24 przy ul. Rozbrat wyskoczyła na bruk i zabiła się na miejscu 50 letnia Aniela Niepokojezyk zamieszkała pod № 9 przy ul. Mokotowskiej.

Kradzież.

(o) Wczoraj przy wyjściu z teatru Wielkiego, Bronisławowi Walencińskiemu skradziono z kieszeni portfel zawierający 20,000 mk. w gotówce i papierach procentowych.

Repertuer teatrów warszawskich.

Teatr Wielki. Dziś „Orfeusz” Glucka.
Teatr Romantyczny. Dziś i jutro „Gorące krew” Fijałkowskiego (g. 7.30).
Teatr Polski. Dziś i jutro „Pan Prosiak” Mollera (g. 7.30).
Teatr Mały. Dziś po raz pierwszy „Kładka” F. de Croisseta (g. 7.30).
Teatr Letni. Dziś i jutro „Sprawa Kajzera” (g. 7.30).
Teatr Nowości. Dziś „Księżna Czardasza” (g. 7.30).
Teatr Fraszi. Dziś „Tajemniczy Diabeł” (g. 7.30).

ŁÓDŹ.

Wielka kwesta „Ratujmy dzieci”.

Wielki podwieczorek w parku Geyerów.

Jutro więc i poitrze od g. 4. popoł. do godz. 9 wieczorem odbędzie się wielki podwieczorek na rzecz kwesty ogólnokrajowej p. n. „Ratujmy dzieci” w przepięknym parku Geyerów przy ul. Piotrkowskiej № 284.

Gospodynie podwieczorku dokładają usilnych starań, aby zadowolić licznie spodziewaną publiczność. Jest wszelka nadzieja, iż zapowiedziane podwieczorki zgromadzą najwykwintniejszych mieszkańców naszego miasta, tembardziej, że park Geyerów, jako prywatna własność, dotychczas nie był dostępnym dla szerszej publiczności.

Podczas podwieczorków przygrywać będzie orkiestra.

Na miejscu urządzona będzie mleczarnia dla dzieci, dla których atrakcją będzie kosz szczęścia, zawierający wygrana w postaci kosztownego samochodu dzieciennego.

Dojazd do parku Geyerów tramwajami do Górnego Rynku.

Kwesta mieszkaniowa.

Sekcja IV — zbierania ofiar pieniężnych po domach na listy imienne zwraca się z usilną prośbą do wszystkich mieszkańców miasta, by zyczliwie przyjmowali delegatów komitetu i nie odmawiali im swych datków.

Sprzedaż nalepek.

Wielka kwesta ogólnokrajowa już rozpoczęta, a mimo to widzimy wiele magazynów i sklepów niezapaotrzonych jeszcze w nalepki. Należy przypuszczać, że sekcja II, sprzedaż nalepek w dniach najbliższych rozwinię, energiczną swą działalność, a niewątpliwie nie spotka się z abstynencją właścicieli sklepów, którzy wielokrotnie stwierdzili już właściwe pojmowanie obowiązków obywatelskich.

Gazeta — jednodniówka.

W niedzielę, 9 b. m. popoł. ma się ukazać w sprzedaży na ulicach naszego miasta gazeta — jednodniówka na korzyść wielkiej kwesty ogólnokrajowej p. nazwą „Ratujmy dzieci”, zawierająca między innymi, utwory miejscowych i warszawskich poetów i literatów oraz informacje aktualne z ostatniej chwili.

Utwory, o treści związanej z charakterem kwesty ogólnokrajowej, uprasza się nadsyłać pod adresem Miejscowej Rady Opiekuńczej — ul. Piotrkowska 96, I szej piętro dla sekcji XII redakcyjno-reklamowej do czwartku dnia 6 b. m. włącznie do południa.

Gazeta — jednodniówka zawierając będzie również i ogłoszenia, do których zbierania agencji będą zaopatrzani w specjalne upoważnienia.

Redaktorem gazety — jednodniówki p. Jerzy Flewinski.

Kronika łódzka.

Rocznica gen. Dąbrowskiego.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej ku uczczeniu pamięci gen. Dąbrowskiego zastępca prezesa Rady dr. Tomaszewski wygłosił mowę okolicznościową. Poza tym będzie podany wniosek o przemianowanie jednej z łódzkich ulic na imię gen. Dąbrowskiego.

Z Rady Miejskiej.

Porządek dzienny posiedzenia w dn. 4 czerwca r. b.

I. Komunikaty: II Referaty Komisji regulaminowo-prawnej, do spraw ogólnych i skarbowej w sprawie: a) ustalenia quorum Rady Miejskiej względnie liczby głosów, niezbędnej do uzyskania ważności uchwał Rady Miejskiej, b) głosowania nad budżetem, jako też nad sprawami, rozpatrywanymi w trzech czytaniach.

III. Wnioski: a) Magistratu w sprawie: 1) wniesienia do budżetu na rok 1918-19 kwoty Mk. 200.000. — celem zakupu lub zamiany rozmaitych przestrzeni (terenów), 2) utrzymania w budżecie projektowanej przez Magistrat kwoty Mk. 550.000. — na roboty kanalizacyjne: b) radnych: 1) r. Pokorskiego w sprawie określenia płacy minimalnej na Mk. 7. — dziennie, 2) r. Konica w sprawie wzięcia udziału m. Łodzi, znajdujących się w Banku b. cesarstwa rosyjskiego, 3) r. Helmana w sprawie utworzenia komisji specjalnej, mającej się zająć podziałem podatku miejskiego od własności nieruchomości, uchwalonego na posiedzeniu Rady Miejskiej w dn. 24 kwietnia r. b., 4) r. Sachsa w sprawie przemianowania szpitala na Radogoszczu.

IV. Opowiedzi Magistratu na interpelacje: 1) r. Holenderskiego i tow. w sprawie kwestionariuszy statystycznych jako też zabezpieczenia ludności żydowskiej możliwości posługiwania się własnym językiem w instytucjach miejskich, 2) r. Wolczyńskiego i tow. w sprawie wrażliwości nieponierne cen na obuwie i wszelkiego rodzaju materiały na odzież, 3) r. dra. Rosenblatta i tow. w sprawie niezastosowania się Magistratu do uchwały Rady Miejskiej, dotyczącej etatów nauczycieli szkół miejskich.

V. Referaty Komisyjne: a) Komisji do spraw ogólnych w sprawie petycji stowarzyszenia nauczycieli żydów w kwestji ustalenia etatów tych nauczycieli szkół miejskich, którzy poprzednio pracowali w t. zw. chederach; b) Komisji skarbowej w sprawie wyłonienia komisji mi szanej celem przeprowadzenia ścisłej kontroli nad fabrykacją płyt betonowych. Porządek dzienny posiedzenia w dn. 5 czerwca r. b.

Dalsze rozważanie Statutu Kasy chorych pracowników Zarządu Miejskiego.

Wodociąg i kanalizacja w Łodzi.

W ubiegły piątek, w sali Stowarzyszenia techników polskich przy ul. Andrzeja 3, wypowiedział inż. Szeński drugi swój odczyt o projekcie budowy wodociągów i kanalizacji m. Łodzi, opracowanym przez inż. Lindleya w 1909 r.

Obszar kanalizacyjny zajmuje zlewnię rz. Łódki z jednej i zlewnię rz. Jasioni — z drugiej strony, obszaru 6,335 ha. Obszar ten jest znacznie większy, niż obszar m. Łodzi z r. 1915 (5,875 ha), a ilość ścieków jest rozliczona według rozmiarów zapotrzebowania wody wodociągowej i dla różnych dzielnic miasta waha się pomiędzy 0,07 i 0,65 ltr na sekundę, a razem ze ściekami dochodzi do 0,90 ltr na sekundę.

Odbiorcą wód ściekowych może być tylko rzeka Ner. Inż. Lindley projektuje dwa sposoby odprowadzania ścieków do Neru. Albo przez pobudowanie dwóch stacji oczyszczania: jednej nad rz. Łódką i drugiej — nad Jasionią, albo też przez jedną wspólną stację nad rzeką Jasionią.

Mówca wyjaśnił zebrany szczegółowo o obydwóch wariantach, demonstrując wszystkie plany i kosztorysy, przyczem pierwszeństwo oddał pierwszemu wariantowi, przy którym obydwa kolektory Łódki i Jasioni łączą się w Lublinku, skąd — po oczyszczeniu — przebiegają już tylko dwa żyłometry aby dostać się do Neru.

Wymiary kanałów są ściśle zastosowane do ilości ścieków, a mieścić się kanały będą na głębokości 4 — 5 m. pod ulicami, lub głębiej, stosownie do terenu.

Materiałem do budowy kanałów ma być klinier, mniejsze kanały będą budowane z rur kamionkowych.

Stacja oczyszczająca będzie się składała z osadnika piaskowego o sześciu siłach mechanicznych, basenów osadowych i grupy filtrów biologicznych, które zajmą 60 ha powierzchni. Pola irygacyjne są również przewidziane.

Na pierwszą serję robót przewidziano 1.000 ha obszaru na którym ma być na początek zbudowanych 121,159 m. kanałów kosztem 8,397,000 rb. — to koszt

przedwojenny. Obecnie, wobec drożyzny jest on daleko wyższy i przenoszący sily finansowe miasta, dla tego mówca projektował, iż roboty I serji już będą musiały być rozdzielone na dwie części przez wykonanie tylko połowy projektowanej ilości kanałów i budowę tylko osadników z piasku i mechanicznych sił dla pierwszego stadium oczyszczania ścieków. Resztę robót trzeba będzie odłożyć do następnych serji.

W końcu mówca zwrócił uwagę na duże korzyści dla rolnictwa ze szlamu, jaki pozostawał będzie w osadnikach.

Za pięknie i jasno wypowiedziany referat, licznie audytorjum podziękowało mówcy oklaskami.

My ze swej strony uważamy za konieczne podnieść jednocześnie palącą kwestję przygotowań dla tych robót. Wszakże budowa tak kolosalnych urządzeń, które pochłona miliony, potrzebować będzie setek specjalistów, począwszy od fachowych inżynierów, a skończywszy na zwykłych kopaczach ziemi, gdyż i ci — jak to widzieliśmy przy budowie kolei kaliskiej — muszą być wyszkoleni.

Czy znowu wszyscy ci pracownicy — jak to dotąd bywało — angażowani będą zewsząd, tylko nie z kraju rodzinnego? Czy również — jak to było w Warszawie — wszelkie materiały techniczne, narzędzia, maszyny, pompy etc. będą sprowadzane z Anglii, Ameryki i innych krajów, z pominięciem zakładów polskich, krajowych?

Czy więc nie będzie wskazane, aby Stowarzyszenie techników łódzkich już teraz obmyślać i kreslić poczęło kontury przyszłych prac przygotowawczych, plany dostawy cegły, klinkieru, rur kamiennych, odlewów i t. p. materiałów i potrzebnych maszyn, aby w chwili rozpoczęcia robót były przygotowane tak kadry wyszkolonych pracowników, jak również zapewnione dostawy materiałów i aby przez nieopatrność naszą nie poszły znowu nasze miliony na obczyźnie, o czym pamiętała była przed wojną i nie wolno jej było zasnąć groszem publicznym napróżno — o tyle w stokrotnych rozmiarach zmuszeni będziemy po wojnie zacząć, aby krawy nasz grosz nie szedł w niepowołane ręce, lecz pozostawał w kraju, w rękach rodaków.

U ogrodników.

Wczoraj w sali Tow. krajoznawczego przy Al. Kościuszki 17, odbyło się miesięczne zebranie członków łódzkiego Koła związku zawodowych ogrodników.

Przewodniczący prezes zarządu, starszy ogrodnik miejski p. Ciszewicz, Przewodniczący oznajmił, iż pokaz wytkania sadu w Górkach pod Tuszymem z powodu niepogody nie mógł się odbyć i projektowany jest na dzień 23 czerwca.

Następnie zaprojektowano wyjazd do Częstochowy dla zwiedzenia tamtejszych zakładów ogrodniczych. Wyjazd wyznaczono na 29 i 30 czerwca. Zapisało się 14 wycieczkowiczów.

W sprawie urzędowa hal dla sprzedaży ogrodowin, wyjaśniono, iż zarząd odniósł się w tej kwestji do magistratu, od którego decyzji będzie zależało uwzględnienie żądania warzywników.

Na czwartek dnia 13 czerwca o godzinie 5-ej popołudniu wyznaczono posiedzenie komisji kwalifikacyjnej dla rozpatrzenia kwestionariuszów o zdolnościach fachowych członków. Przewodniczący wyraził ubolewanie, iż z pomiędzy stu członków, którzy otrzymali blankiety, dostarczyło kwestionariusze około 20 członków.

W wolnych wnioskach p. Modrzejewski proponował, aby pokaz wytkania sadu powtórzył jeszcze raz w Juljanowie dla tych praktykantów, którzy za Tuszym wyjeżdżać nie mogą z powodu znacznego oddalenia i braku czasu. Wniosek ten przyjęto w zasadzie i na tem zebranie zakończono.

U handlowców polskich.

Wczoraj, w sali Stow. handlowców polskich, przy ul. Piotrkowskiej 108, odbyło się zebranie członków, poświęcone omówieniu obecnych warunków pracy pracownika handlowego. Przewodniczył p. Fiedler w towarzystwie pp. Kujawskiego, Gajowny i Borylskiego.

Pierwszy zabrał głos prezes Stow. p. Chwałbiński, który zaznażył, iż wojna wytworzyła fatalny stan rzeczy. Całkowicie, iż część pracowników zdołała się przerzucić do instytucji komunalnych, gdzie na utrzymanie zarabia. Swoją drogą położenie jest smutne, z powodu skromnych zarobków i drożyzny. Dążyć przeto należy do jaknajintensywniejszej pracy nad zrzeszeniem się, oraz nad urodowieniem handlu i przemysłu i utrzymaniem tych gałęzi bogactwa w rękach swoich.

Następny mówca, p. Dąbowski, w dłuższym referacie omawiał warunki pracy dla handlowców w obcych krajach, a następnie rzucił projekty reform, jakie zaprowadzić by należało dla pracowników handlowych na przyszłość.

Pałny Kaffanke mówił o różnych formach i prawodawstwach ubezpieczeń pracowników na wypadek choroby, inwalidności i śmierci.

W silnym, choć krótkim przemówieniu, p. Hirszel wskazywał na potrzebę i konieczność solidarności w działaniu. Tylko silna i zgodna organizacja może zdziałać coś na korzyść pracowników.

P. Fiedler ostrzegł zebranych przed zbyt wielkimi żądaniami, które niczawsze są wykonalne.

Po szeregu przemówień, zebrani jednomyślnie uchwalili szereg postulatów, które zarząd winien będzie skierować do właściwych instytucji w odpowiedniej porze.

Ze Stow. wzajemnej pomocy pracowników handlowych.

W sobotę wieczorem w własnym lokalu odbyło się doroczne zebranie ogólne członków tego Stowarzyszenia. Odczytano sprawozdanie z działalności Stow. za rok 1917. Stowarzyszenie liczy obecnie 1314 członków.

Przy Stow. istnieją obecnie następujące instytucje: Składnica (obróć 3 5275 marek), piekarnia (wypieczono 1084002 f. chleba), stowarnia i herbarnia, pozatem sekcja oświatowa, biblioteka (korzystało 1020 osób), czytelnia, kursy handlowe, sekcja pomocy prawnej, biuro pośredniczenia przy pracy, izba pracy, kasa wdów i sierot, kasa chorych, sekcja pomocy lekarskiej.

Ogólne zebranie zatwierdziło sprawozdanie. Postanowiono powiększyć pensje personelu o 40 proc.

Następnie zebrani przystąpili do rozpatrywania budżetu na rok b. Zakończenie nastąpi na następnym zebraniu.

„Kropka mleka“.

Wobec tego, że powiększyła się dostawa mleka, dzieci zgłaszające się do „Kropki mleka“ dostają obecnie ilość mleka zupełnie normalnie. Jednakże pomimo zwiększonego dowozu, zaznacza się stała tendencja zwyżkowa, co ujemnie wpływa na stan finansowy instytucji.

Rezerwy Stow. są na wyczerpaniu i prawdopodobnym jest zupełne ich wyczerpanie w ciągu bieżącego miesiąca.

Z „Kropki Mleka“ korzysta obecnie 1800 dzieci.

Liga sportowa.

Władze zezwoliły na organizowanie „Ligi sportowej“, składającej się z towarzystw: „Polonia“, „Bar-Kochba“, „Łódzki klub sportowy“ i Tow. sportowe „Szturm“.

Ze szkół.

W ubiegłą sobotę w szkole handlowej łódzkiego towa. zystwa zrzeszenia wiedzy handlowej rozdano cenzury uczniom klas niższych. W klasie czwartej egzaminu odbywał się będą do dn. 12-go b.m. Zakończenie roku szkolnego odbędzie się 15-go czerwca.

Aby uniknąć egzaminów poprawkowych po wakacjach na jednym z posiedzeń rady pedagogicznej postanowiono z uczniami którzy mniejsze niż ich koleżdy okazali postępy odbywać lekcje dodatkowe przed wakacjami.

W zakładach naukowych tow. szkolnego „Talmud-Tora“ kończą egzaminu 15-go czerwca — Uroczysty akt zamknięcia roku szkolnego odbędzie się 16-go.

W przyszłym roku szkolnym zostanie otworzona 6 a klasa w szkole wydzielonej. W szkole rzemieślniczej — ma być otwarty oddział budowlany.

Bezpłatne kąpiele dla dzieci szkolnych.

W maju w miejskich zakładach kąpielowych wykąpano z polskich miejskich szkół początkowych 4980, z niemieckich 280 i z żydowskich 6690 dzieci.

Poradnia dla chorych gruźlicznych.

1-go maja otwarta została przez Wydział zdrowotności publicznej poradnia dla chorych gruźlicznych (Dzielnia 28). Jak dalece potrzebna jest taka instytucja, można wynioskować z pierwszego sprawozdania miesięcznego: zameldowano w poradni osób 267 (163 dorosłych i 104 dzieci), zbadano 233 i skierowano przez odpowiednich specjalistów-lekarzy, do szpitali 12, do ambulatorju 6, na obserwację 31, do szpitalu w Chojnach 19, na wieś 17, dla nasświetlenia Rentgenem 1, do ochrony dla chorych gruźlicz. 31; nie stawilo się do badania 34 osoby; szczepiono tberkuli na 34 osobom; w pracowni rozpoznawczej badano 265 ptwoici.

Z gminy żydowskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Zarządu gminy między innymi uchwalono: petycję pracowników instytucji gminnych o rewizję uchwały Zarządu w sprawie drożyznianego odrzucenia i wypłacenia jej tylko od 1-go lipca; wydelegować do Komitetu amerykańskiego jako zastępcę pp. J. Monica i E. Szykera; wszelkie reklamacje co do wysokości podatku ziemnego z powodu spóźnionego terminu pozostawić bez skutku; poprosić Magistrat o wypłacenie za plac przy ul. Wolborskiej mk. 16990,68; zwrócić się do Komitetu Przemysłowego o przyjęcie do Domu Zdrowia 30 dzieci zagrożonych gruźlicą; polecić Komitetowi Synagogi przejąć pod swoją opiekę dom modlitwy przy ul. Wolborskiej; urządzić w Synagodze gminnej uroczyste nabożeństwo z powodu rocznicy zgonu twórcy Legionów gen. Henryka Dąbrow-

skiego w czwartek o godz. 8 i pół rano; z powodu kończącej się kadencji obecnego zarządu gminy, polecić sekretarzowi opracować historyczny szkic dziełowej tutejszej Gminy na zasadzie danych archiwalnych.

Związek urzędników polaków, ewakuowanych instytucji państwowych.

Po nawiązaniu kontaktu ścisłego, tak z komisją urzędników państwa polskiego, jak i ze związkiem warszawskim, zarząd związku łódzkiego, pozostałych urzędników i oficyalistów polaków, ewakuowanych instytucji państwowych, przyjmuje zapisy nowych członków w poniedziałki i czwartki od godz. 6—8 wieczorem w lokalu Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego przy ul. Sienkiewicza nr. 40.

Tamże przyjmuje się wypełnione kwestjonariusze o porady, które, po należytem sprawdzeniu przez zarząd, będą niezwłocznie przedstawione do komisji państwowej w Warszawie.

Towarzystwo lekarskie.

Najbliższe posiedzenie odbędzie się w dniu 5 czerwca. Na porządku dziennym — demonstracje chorych i preparatów.

Z Tow. krajoznawczego.

Dziś o godz. 8 i pół wieczorem w lokalu własnym (Aleja Kościuszki 17) odbędzie się posiedzenie sekcji wycieczkowej, na którym omawiane będą sprawy organizacji najbliższych wycieczek, między innymi sprawa wycieczki dwudniowej do Leśmierza, Tumu i Łęczycy, projektowanej na dzień 29 i 30 czerwca.

Rodziny rezerwistów.

Kuratorjum obywatelskie nad rodzinami rezerwistów zwróciło się w swoim czasie do magistratu m. Łodzi z prośbą, aby kontrolerzy wydziału dobroczynności publicznej sprawdzili na miejscu stan rodzinny i majątkowy rodzin rezerwistów. Uzyskawszy przychylną odpowiedź, kuratorjum obywatelskie przesłało wydziałowi dobroczynności publicznej do sprawdzenia przeszło 4 tysiące badań. Po sprawdzeniu w dalszym ciągu będą nadsyłane przez kuratorjum następne karty informacyjne.

Szczepienie.

W powiecie łódzkim ogólne szczepienia zaczynają się 10 czerwca.

Przedłużenie ruchu.

Ruch na łódzkich elektrycznych kolejkach podjazdowych od 1 czerwca został przedłużony o 1 godzinę.

Osobiste.

Sześć handlowy Powszechnego Towarzystwa Elektrycznego (AEG) w Łodzi: p. Janusz Regulski, po czteroletniej nieobecności powrócił z Rosji do Łodzi.

Wrócili do Łodzi przemysłowcy Goldner i R. Lipszyc.

Wybryk fortuny.

W obecnym ciągnięciu loterii Rady Głównej Opiekuńczej bogini Fortuna okazała swój zły humor i fatalnie popsuła szyki kolektorom i graczom. Zaraz bowiem w pierwszym dniu ciągnięcia, w ubiegłą sobotę, wyszła z kola szczęścia główna wygrana 300,000 mk. na № 31321 i padła w kolekcje Gasiorowskiego w Zielonowie. Taki obrót rzeczy ostudził zapał zagorzałych graczy loteryjnych, a kolektorom — popsuje dniówkowy handel losami. Pocięszają się oni, iż w kole są jeszcze wygrane 200,000, 100,000 marek, oraz premia, lecz urok wielkiej wygranej przepadł na cały czas ciągnięcia tej klasy, a to pomieszało szyki niezwykle.

I dla czego to pani Fortuna tak psoci?

Znowu przymrozek.

Wczorajszej nocy mieliśmy znowu dokuczliwy przymrozek i to tak silny, iż na płytkich rozlewach wody pokazały się kryształki lodowe.

Fenomenalna ta aura odbije się bardzo ujemnie na urodzajach.

Z domu izolacyjnego.

W miejskim domu izolacyjnym z kwietnia pozostało 215 osób, przybyło w maju 315, wpisano do domu 823, wysłano do szpitala 26, zmarło w domu izolacyjnym 1, pozostało na miesiąc czerwiec 181, ilość dni izolacyjnych wynosi 5687.

Z kinematografów.

Kinematograf „Casino“ demonstruje wspaniały obraz p. t. „Beethoven, męczennik serca“, ze specjalnie ułożoną ilustracją muzyczną, wykonywaną przez zwiększoną orkiestrę.

Z powodu długości obrazu, demonstrowany jest on tylko dwa razy dziennie. Początek o godz. 6 i o 8 i pół.

Ujęcie przestępców.

Na lotnisku Langówek pod Łodzią agent policyjny karnalnej aresztował przestępcę Mordkę Neumana z Łodzi i niejakiego Friedmana z Warszawy, którzy zbliżyli się wleczaniu w Modlinie gdzie odadzielali karę roczną.

PABJANICE.

—7—

Stow. wzaj. pom. prac. handl. i przem.

W sobotę dn. 1 b. m. w lokalu wja-
snym przy ul. Kościuszki 50, odbyło się
ogólne zgromadzenie członków Stowa-
rzystwa wzajemnej pomocy pracowników
handlowych i przemysłowych powiatu
łaskiego.

Zebrał prezes p. J. Zygadło,
zapraszając na przewodniczącego p. E.
Hansa, który do stołu prezydjalnego po-
wolał, jako asesora pp. P. Skibińskiego,
A. L. Jankowskiego i A. Pawelczyka i na
sekretarza p. B. Sumińskiego.

Protokół z ostatniego ogólnego ze-
brania odczytał p. A. Berlikowski, który
bez dyskusji przyjęto. Protokół komisji
rewizyjnej odczytał p. Sumiński. Sprawa-
zanie z działalności Stow. za lata ubie-
głe wojenne odczytał radny miasta p. Pa-
welczyk.

Na wniosek przewodniczącego uczo-
czono pamięć zmarłych w ostatnich cza-
sach członków, s. p. J. Kalinowskiego,
J. Rychtera, Wl. Lubowskiego, F. Fran-
kowskiego, J. Procnera, W. Marksa, A.
Szymańskiego, A. Smuchowskiego, L. Kno-
hiego, F. Lessinga, K. Staszewskiego,
M. Weissza, A. Prima, W. Polca i J. Ku-
bika, przez powstanie z miejsc.

Następnie wybrano pp. Sumińskiego,
rad. Pawelczyka i Linkego do doprowa-
żenia do należącego porządku ksiąg ka-
sowych, które wskutek nieobecności skar-
nika zostały zaniedbane.

Poczem przystąpiono do wyboru za-
rządu przez tajne głosowanie. Wybrani
zostali pp. L. Makowski, B. Sumiński, A.
L. Jankowski, K. Gaertner, J. Gruszczyn-
ski, F. Michalski, W. Grabarczyk, J. Zy-
gadło, P. Skibiński, A. Podgórski; jako
kandydat do zarządu pp. W. Wanatow-
ski, A. Pawelczyk, F. Przedmojski, T.
Nowak, M. Kamiński; do komisji rewizyj-
nej pp. Fulde, Kamiński i Koszade.

Dalej ogólne zgromadzenie zaakcep-
towało wnioski przez zarząd przedstawi-
one temuz do uchwalenia:

- 1) Ustanowienie składek członkow-
skich dla członków rzeczywistych na 12
mk. rocznie, protektorów 6 mk.
- 2) Ponieważ istniejąca przy Stow.
kasa pogrzebowa z oddzielnym zarządem
wskutek warunków obecnych zbyt mało
działa, postanowiono kierownictwo nad
nią złożyć na barki nowo wybranego za-
rządu do czasu polepszenia się sytuacji
i powrotu normalniejszych warunków, przy-
czem składki do kasy pogrzebowej udu-
żano na 8 mk. rocznie.
- 3) Nowoobрани zarząd winien sobie
za kardynalny warunek postawić wywie-
ranie nacisku na członków Stow., których
położenie materialne w czasie wojny nie
uległo zmianie, by regulowali składki za-
ległe i pożyczki w swoim czasie zacią-
gnięte.

Z odczytanego sprawozdania z dzia-
łalności Stow. okazuje się, iż z chwilą
wybuchu wojny ruch przemysłowo-hand-
lowy zamarił, co było przyczyną niemo-
żności zarobkowania członkom Stow. za-
rząd widząc rozpaczliwe położenie swych
członków, po sprawdzeniu swego stanu
materialnego, postanowił wydawać tytułem
zwrotnej zapomogi, na razie jednotygo-
dntwo po 15 mk., później 7,50 mk. i
wreszcie po 3,75 mk. aż prawie do wy-
czerpania gotówki. Spostrzegając, iż w ta-
ki sposób fundusze się wyczerpią, wyda-
wanie zapomogi przerwano, wzamian tego
rozpoczęto dostarczać członkom po jak-
najniższych cenach artykuły żywnościowe.
Dalej postanowiono zmienić lokal Stow.
z powodu podwyższenia komornego przez
p. Preissa o przeszło 120 proc. W lokalu
Stow. prowadzone były przez p. L. Ma-
kowskiego kursy handlowe.

Nadmienić należy, iż do Stow. na-
leżą jako członkowie także osoby, które
nie mają wspólnego. Do Stow. należą
rzemieślnicy, majstrowie, magistrowie i
t. d. Zarząd winien wzorować się na po-
krewnych sobie stowarzyszeniach.

—8—

Z OKOLICY.

Chechło (pow. łaski).

W poniedziałek 20 ub. m. odbyło się uro-
czyste poświęcenie biblioteki nowoorganizowa-
nego koła Polskiej Macierzy Szkolnej we wsi
Chechło, oddalonej od Pabjanic o 4 km.

Lokal biblioteki mieścił się w domu p.
Rępkowskiego, który był w czasie poświęcenia
auto umajony i w emblematy narodowe udeko-
rowany.

Na uroczystości poświęcenia cała niemal
wiel się zgromadziła.

Ceremonii poświęcenia dokonał prezes Ko-
ła ks. Daluda Jozef, zachęcając w krótkich a
sarłecznych słowach do korzystania z biblioteki.

Poczem instruktor Kół P. M. S. p. Grobliń-
wypowiedział słów kilka o znaczeniu bibliotek
i de niezwykłej doniosłości zarówno dla czytel-
ników, jak i całego kraju, że przez szerokie ko-
rzystanie z bibliotek podniósł się poziom umy-

stowy czytelników, a tym samym kulturalnieje
naród i połączony kraj. Dalej mówił prelegent
o tem, jaki winien być bibliotekarz i jak powin-
nien spełniać swe obowiązki.

Następnie zebrani członkowie wybrali na
bibliotekarzy pp. Kunickiego, Smolarka i Bartosz-
kównę.

Uroczystość poświęcenia zakończona zosta-
ła wspólnym zdjęciem fotograficznym, którego
dokonał ks. Dziuda, a które ma być umieszczo-
ne w organie „Polska Macierz Szkolna” i „Pol-
ska”.

Z Chojen.

W niedzielę dnia 2 czerwca r. b. o godz.
9 rana w parafjalym kościele pod wezwaniem
św. Wojciecha odbyło się przyjęcie nowomiano-
wanego proboszcza parafji Chojny, ks. Knapakle-
go. Z okazji tej miejscowe Kółko Rolnicze prze-
znaczyło na tutejszą instytucję dobroczynną na-
stępujące ofiary a mianowicie:

Na budowę parafjalnego kościoła mk. 50
na miejscową macierz szkolną mk. 50 na miej-
scową Radę Opiekuńczą mk. 50 na miejscową
ochronkę dla dzieci „Gniazdo” mk. 50 i na or-
ganizującą się straż ogniową ochotniczą mk. 50.

Prócz tego członkowie Kółka gremjalnie
zapisałi się na członków miejscowej Rady Opie-
kuńczej i Polskiej Macierzy szkolnej, opodatkow-
ując się dobrowolnie na korzyść wspomnianych
instytucji.

—X—

Będzin.

Z Rady Miejskiej.

Dziś, wtorek 4 czerwca, o godz. 6 wiecz.
Rada Miejska odebędzie posiedzenie z następują-
cym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protoku-
ku poprzedniego posiedzenia; 2) odczytanie
bieżącej korespondencji; 3) rozpatrzenie i zat-
wierdzenie ordynacji podatkowej w sprawie pobra-
niania dodatkowej opłaty na rzecz miasta od
aktów rejentalnych; 4) rozpatrzenie i zatwier-
dzenie ordynacji podatkowej w sprawie pobiera-
nia na rzecz miasta przekazanego przez władze
niemieckie 10 proc. podatku od nieruchomości; 5) Wybór kandydatów ua członków komisji ape-
lacyjnej dla podatku skarbowego od majątku i
takież ilości zastępców; 6) sprawa nabycia
Góry Zamkowej; wybór ławnika na miejsce zmar-
łego I. Sercarza; 7) rozpatrzenie i zatwierdzenie
budżetu na rok rachunkowy 1918—19.

Dąbrowa.

Niedbalstwo.

() Miasto nasze posiada „plac Le-
gjonów”, który starannie utrzymywany
mógłby być prawdziwą ozdobą. Niestety
do ostatnich dni, przez całą wiosnę leża-
ły na nim kupy śmieci i gnojny, a dopiero
teraz namyślił się ogrodnik miejski do
robienia tam jakiegokolwiek porządku. La-
to przejdzie nim się ten plac zazieleni —
A przecież powinien być chyba ktoś ko-
go interesowałaby estetyczna strona na-
szych ulic i placów!

W sprawie drzewek.

O Drzewka przy ul. Sobieskiego zapo-
trzebno w pałki, aby były im podporą i osłoną.
Niestety znaczna część drzewek nie leży do pa-
lików zupełnie przywiązana — i niema nikogo,
ktoby się o to zatroszczył.

Ofiary

złożone w „Godzinie Polskiej”.

Na szkoły w Chełmszczyźnie i na Podlasiu.

Uczniowie II-klas. szkoły polskiej żeńskiej
N 31 atozyl 25 mk. 21 fen., mianowicie: od-
dział II-gi 4 mk. 15 fen., III-ci — 5 mk. 16 fen.,
IV-ty — 7 mk. 30 fen., V-a — 5 mk., V-b — 5 mk.
60 fen., VI-ty — 6 mk. 327

Z powodu nie świętowania w dn. 1 i 3 ma-
ja pracownicy turbini, maszyn i kamieni młyn-
skich inż. Fr. Pataszewskiego w Łodzi, złożyli
63 mk. 25 fen., mianowicie: J. Zastawny 6 mk.,
I. Chałupniak 5 mk., W. Wala 4 mk., Kaczmar-
kiewicz 6 mk., Kurasiński 3 mk., Rekorajski
2 mk., Dąbrowski 5 mk., Szymczak 2 mk., Jac-
kowski 1 mk. 75 fen., Gałazka 1 mk., Strzelecki
2 mk., Kunecki 3 mk., W. Chałupniak 2 mk.,
Jaskiewicz 1 mk., Jesionowski 2 mk., Duda 1 mk.
50 fen., Szymański 1 mk., Podstawczyński 1 mk.,
Borucki 1 mk., Borkowski 1 mk., Kamiński 6 mk.,
Winkszow 3 mk., Müller 2 mk., Grzałak 1 mk.,
hochgiełada 1 mk.

Grupa C. kursów inż. M. Marszowski, w
zamian wienca na grób przedwczesnie zmarłego
kolegi s. p. Karjana Osimińskiego 15 mk. 323

Dr. Tubtars 20 mk. 328

Zamiast kwiatów w dniu rocznicy ślubu
państwa Marjanosta Zemlów, Maksowie Szko-
lnikowie 5 mk. 324

Z okazji imienin nauczycielki p. Zofji
Malcewskiej, Monie 3 mk. 326

H. G. 3 mk. 331

Nauczycielstwo, uczniowie i uczenice miej-
skiej szkoły polskiej N 64—30.3t mk. 341

Na Żydowskie Tow. Dobroczynności.
Dla uczczenia s. p. Władysławy Morozowi-
czowej — Stefan Morozowicz mk. 760.— 348

Na Kółko polonijne (przy ul. Stankiewicza 83).
Z okazji szóstego przajśola na świat
zdrowej córki państwa Bernardowskiego Da-
brzyńskich — Daneigler z żoną 10.— 347

Na Pomoc (przy ul. Dzielnej N 7).
Zamiast kwiatów na rocznicę ślubu pań-
stwa Leonostwa Liklernik — J. L. mk. 5.— 348

Dział ekonomiczny.

Prowizje agentów.

Przed wojną kraj nasz a właściwie polski
rynek handlowy przepełniony był agentami
wszelkiej branży i kierunku. Wynikało to za-
równo z położenia pośredniczącego Polski mię-
dzy wschodem i zachodem, jak i wskutek ma-
łych zasobów finansowych oraz i samej natury
żywiotu handlowego, który prawie niepodzielnie
opanował wszystkie stopnie długiej drabiny, łącz-
czącej ziemię spożywczy z rajem producenta. Jak
w śnie Jakóba schodzili i wchodzili po tej dra-
binie ajenci, przenoszący dobra i dary niebieskie
na padół ziemski i zarabiający na tej wędrówce
ciąglej pieniądze, zwane prowizją... A liczba
tych agentów stanowiąca legjon. Składała się
ona z pośredników ubezpieczeń na życie, trans-
sportów, od ognia, wiatrania itd., dalej z przed-
stawicieli firm zagranicznych, operujących na
gruncie tutejszym i z reprezentantów firm rosyj-
skich na Polskę oprócz miejscowych sprzedaw-
ców firm przemysłowych polskich. Do liczby
agentów należeli też faktozy przy sprzedaży de-
mów i majątków, oraz umieszczaniu sum hipo-
tecznych, negocjami, kupujący partje towarów
na licytacjach, na komorze celnej, w masach
upadłości i sprzedający te towary kupcom, drob-
ni sprzedawcy na miasto i podróżujący wszel-
kiego kierunku, temperamentu i sily zarówno
kończyn, jak i wymowy...

Ta cała fa'anga pośredników, żyjących do-
stańczo, robących nierządne majątki, dostarcza-
jących nam i maczkę Nestle i naftę kaukaską,
masło ze Syberji, krupczatkę ze Saratowa, je-
dwabie z Moskwy, maszyny z Niemiec, perfumy
i aksamity z Francji itd. itd., rozbita została
w czasie wojny, tak, jakby sama brata w tej
wojnie udziela.

Jedni ewakuowali się do Rosji i chwycili
się tam nowych środków zarobkowych, opartych
na sprycie i znajomości stosunków i ludzi. Po-
robili majątki na dostawach do armji rosyjskiej,
zarabiając na tem, czego nie dostarczyli: sprę-
dawali chininę i konserwy mięsne, choć w tych
artykułach była kreda zamiast chininy, a bura-
ki zamiast mięsa, grali na giełdzie, podnosząc
wartość akcji przedsiębiorstw wojennych, nafto-
wych i bankowych, mniejsi smuglowali towary,
pośredniczyli w dostarczaniu wagonów pod la-
dunki, handlowali i na tyłach armji i na fron-
cie. Nicewakuowali ajenci w kraju zajęli się
również pośrednictwem w formowaniu paska,
w dostarczaniu banknotów rublowych z neutralnej
zagranicy, ale większa ich część ginęła z biedy
i głodu o ile nie wyczerpywała swolich da-
wniejszych oszczędności i to w zależności od te-
go, jak i gdzie owe oszczędności były umieszczo-
ne i jak wypłacone, oraz czy instytucja lub fir-
ma, w której danaj agent pracował, pociuwała
się do ochrony jego bytu i życia...

Lekceważenie praw urzędników, agentów
itp. w wielkich instytucjach finansowych i prze-
mysłowych jest bardzo smutną kartą w niezor-
ganizowanem dotąd naszym życiu ekonomicznem,
kartą, która wymagał będzie po wojnie jeszcze
oświetlenia i sądu społecznego. Wojna jednak
jest wielką mistrzynią i nauczyła winna już te-
raz, iż nietylko urzędnicy prywatni i handlo-
wcy, ale i ajenci powinni wziąć się do rewizji
swej pracy i przyszłości.

Sądymy, że w przyszłej organizacji życia
gospodarczego spotęguje się dążność możliwego
połączenia bezpośredniego spożywczy z producen-
tem, odpadnie też bardzo dużo osobników nie-
etycznych, uprawiających, formami swego pośre-
dnictwa, „pasek” w czasie pokoju. Jednakże,
zapominając nie należy, że ajent handlowy, wy-
kształcony i obrotny, umiejący wyszukać odbior-
cę i zbadać konkunkturę, oraz odebrać potrzeby
rynku — będzie zawsze pracownikiem poszukiwa-
nym i koniecznym, szczególnie w czasie wojny,
na wyłot, przez siebie reprezentowaną gałęź
handlu. Otóż tacy ajenci, przedstawicy, podróżu-
jący itd. powinni wziąć się już teraz do omowie-
nia i utrwalenia warunków swego bytu, oparte-
go głównie, jeżeli nie wyłącznie, na prowizji.
Sprawy te w krajach kulturalnych podlegają
badaniom szczegółowych sfer zainteresowanych
łącznie ze sferami prawniczymi i państwowymi...
Już raz pytałem się na tem miejscu: Co właści-
wie robi i czem zajmuje się nasze ministerstwo
handlu i przemysłu i czy nie byłoby wskazane
rozpatrzenie tak ważnej sprawy, jaką jest usta-
lenie warunków pracy i przyszłości agentów
handlowych? Prawo nasze handlowe, oo do
ajentur, przedstawicieli firm, pośredników, me-
klerów, wojażerów itd., jest bardzo niedostate-
czne i daje możliwość bezkarnego wyzysku tak,
jednej, jak i drugiej stronie... Wszak dużo straci-
liśmy w opinji międzynarodowego handlu,
wskutek nieuczciwości sul generis agentów
w Polsce, którzy próby towarów sprzedawali dla
siebie, na rachunkach okpiwali lub nawet zain-
kasowane należności sobie przyswajali.

Z drugiej strony ajenci tracili zastępstwa
i zarobki przez odpowiednie działania swolich kole-
gów, przez złą wolę firm, niewypłacających umó-
wionej prowizji, a bezpośrednio łączących się
z kupującymi i w wielu innych podobnych wy-
padkach; Otwarła jest droga sporna: o Kosaty
ajenta i udział w nich firmy, o przerwanie re-
prezentacji i rozmiarze sumy podlegającej pro-
wizji t. j. od faktur, po potrąceniu wszelkich
fraołów, procentów, scouta, manca itd.

Najważniejszą jednak kwestją jest zabez-
pieczenie prowizji samej, jako dochodu stałego.
Jestto problemat ogólny zabezpieczenia wpływów
na drodze assekuracji, jak to ma miejsce już za
granicą w postaci ubezpieczenia nap. procentów
od sum hypotecznych komornego, kredytu wa-
kslowego itp. Dział tej assekuracji jest wogóle
jeszcze w zaczątkach, aczkolwiek rozwinął się
już znacznie w jednym kierunku, mianowicie
w ubezpieczeniu dochodów resp. zysków przed-
siębiorstwa na przypadek pożaru. Ten dział
świeżo też otworio Warszawskie Towarzystwo
Ubezpieczeń, chodzi bowiem tu nietylko o od-
szkodowanie, wyrządzone przez sam pożar, lecz
o brak zysków wskutek bezczynności przedsię-
biorstwa przez czas pożaru i odbudowę po pożar-
ze, dalej wskutek spalenia się towarów i mate-
rialów, kupionych po cenie niskiej, oraz przez
straty na koniunkturach i rywalizacji firm
obcych. Towarzystwo ubezpieczeń przejmując na
siebie odpowiedzialność za nieuszczerpienie ren-
towności przedsiębiorstwa. W Ameryce są towa-
rzystwa assekuracyjne, które zwracają straty
ty za bezrobocia i lokauty...

Jeżeli zatem przedsiębiorstwo fabryczne
czy handlowe lub jakie inne staje się nieczynne
wskutek pożaru, a jest ubezpieczone od strat
nietylko pożaru, lecz i zwykłej dochodowości,
więc i ajent tego przedsiębiorstwa co ipso po-
winien mieć zabezpieczoną swoją prowizję, jaką
w firmie zarabiał w latach ostatnich pomimo, że
przedsiębiorstwo nie było czynne wskutek sily
wyższej lub przesilenia.

Ten sam motyw, który odnosi się do poża-
ru powinien być miarodajny i dla wszelkich in-
nych przyezyn bezczynności fabryki, nawet woj-
ny, rekwizycji itd. Obecnie ajent z chwilą bez-
czynności przedsiębiorstwa traci zupełnie swoje
zarobki, co jest niesłusznem i niesprawiedli-
wym.

Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń za-
malo rozwinęło w swojej nowej ustawie tą nową
gałęź assekuracyjną, o której mówimy, choć
stać się ona może obryźnią podwalnia naszego
społecznego rozwoju, jeżeli zostanie racjonalnie
pojęta i wykonana...

Nam nie chodzi wyłącznie o prowizje ajen-
tów wszelkiego typu i rodzaju, lecz wogóle
o assekurację normalnych wpływów zarobko-
wych dla obywateli, na podstawie dotychczasow-
ych wyników ich pracy. Nie jest to bynaj-
mniej zabezpieczeniem jakiejś renty, lecz zwro-
tem tego zarobku jakiego pracujący nie otrzy-
mał wskutek warunków od niego niezależnych...

W artykule niniejszym wykazaliśmy naj-
ogólniejsze motywy, które jednakoż przez zainter-
esowanych agentów i przez polskie ministerjum
handlu i przemysłu pogłębione omówione i wpro-
wadzone być powinny jako pierwsze z liczących,
kamieni drogowych naszego społecznego rozwoju.
Edw. Dulinger.

Giełda warszawska.

3 czerwca.

Waluta rosyjska bardzo słabo i anizakowe,
stabe również korony.

Papiery procentowe w silnem zaofiaro-
waniu.

PAPIERY PROCENTOWE.	TRANZAKCJE.
6 proc. Obligacje m. Warszawy	173 ¹ .
4 1/2 proc. Listy Ziemskie . . .	168, 165.
4 proc.	140.
5 proc. Listy m. Warszawy . . .	151, 150.
4 . proc.	138.

Ruble za 500 rb. — 123, za szaki 122.
Korony 50.10 do 58.70.

—o—

To i owo.

Przez telefon wyszło na jaw.

Pewien pan bogactwy przez wojnę — tak,
pisze dziennik paryski „Oni” — który niedawno
wprowadził się do nowego, wspaniałego pomie-
szkania, uprawiał osobliwy sport, t. zn. gośd
swolich zdumiewał nadzwyczajnie swemi stosun-
kami z wysoko postawionymi osobistościami.

Pewnego dnia wpuszczonego nieznanego
pana do salonu przyjął bogactwo. Zanim gośd
miał czas przedstawić się, pan domu czyniło
gest przepraszający zbliża się do telefonu, chwyt-
a za słuchawkę, mówiąc: „Halo, halo! Proszę
o połączenie z ministerjum spraw wewnętrznych.
Chciałbym mówić z p. Clemenceau. Halo, halo!
Czy to ty, Jęrzy? Co porabiasz, stary przyjele-
lu. Nie zapomnij, że czekamy jutro na ciebie
z obiadem. Oczywiście, możesz przyprowadzić
kilku kolegów z gabinetu. Więc zgoda, mój
drogi! Co mówisz? Ale z przyjemnością, bardzo
chętnie przybędę po południu do pałacu Elizejs-
kiego, żeby porozumieć się z Raymondem”.

Wspaniałym ruchem bogactwo wojenny wie-
sza słuchawkę. Wówczas obcy przybyś zbliża
się grzeżąc, czyniąc nieśmiałą uwagę: „Prze-
praszam pana, bardzo przepraszam, jestm wy-
stany z dyrekcyj poczty, jestem inspektorem od-
działu telefonów. Przystano mnie tu, abym pa-
na upewnił, iż z powodu nawalu pracy pański
telefon dopiero na końcu przyszłego tygodnia
może funkcjonować”.

Redaktor odpow Aleksander Bielinski.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie
A. Napieralski i C. Zawilowski.

Grand Kino
72 PIOTRKOWSKA 72

Po raz pierwszy w Łodzi

Grand Kino
72 PIOTRKOWSKA 72

MAGDA SONJA

wiedeńska sława w mistycznym 6-aktowym dramacie p. t.

Grand Kino
72 PIOTRKOWSKA 72

„Niknace Serce”

Grand Kino
72 PIOTRKOWSKA 72

Początek przedstawień o godz. 6-ej. W niedziele i święta o godz. 4-ej. 4031-

Administracja dzien. „GODZINA POLSKA”

WARSZAWA, Warecka 7, — ŁÓDŹ, Piotrkowska 86.

oraz filje i kantory:

w Bedzinie, w Częstochowie, w Cielchanowie, w Garwolinie, w Kellszu, w Kielcach, w Koluszkach, w Łomży, w Łowiczu, w Mławie, w Małkini, w Pułtusku, w Płocku, w Siedlcach, w Sieradzu, w Skierniewicach, w Sosnowcu, w Tomaszowie, we Włocławku, w Zawierciu, w Zduńskiej Woli i t. d.

PRZYJMUJĄ OGŁOSZENIA PO CENACH REDAKCYJNYCH, DO:

„GODZINY POLSKIE”

„Dziennika Polskiego” w Częstochowie” i „Gońca Kujawskiego” we Włocławku.

Licytacje przymusowe.

W środę, dnia 5 czerwca r. b. sprzedane będą przez licytację publiczną in plus:

- o godz. 8,15, Klonowa 18: maszyna do szycia;
- o godz. 8,45, Aleksandrowska 57 i 35: 2 szafy, kredens kuchenn., żaglar, maszyna;
- o godz. 9,14, Rejtera 35 i Nowomiejska 8: maszyna do szycia, kredens;
- o godz. 9,45, Szkolna 26: sofa;
- o godz. 10,15, Długa 5, 19, 31a: 3 szafy, 2 kredensy, 2 sofy, 2 lustra toalet., bielizniarka; 4036-1
- o godz. 10,45, Konstancyńska 56, 45-46, 41, 33, 23-6, 20, 18 2: 3000 sztuk papier., 3 kredensy, 1 koldra pluszowa, lustro toalet., sofa, maszyna do szycia, stół.

Biurowy Wykonawczy przy Ces.-Niem. Prezydium Policji.

Kino APOLLO

243. PIOTRKOWSKA 243.

Sensacja! Dziś Sensacja!
Premjera

Po raz pierwszy w Łodzi

„NAD PRZEPASCIĄ”

Dramat w 5-ciu częściach artystycznej serji:

3-ch czarnych djabłów

z udziałem słynnej

Hanny Ralph.

Bezustanne zaciekanie!

Zdumiewająca gra. 4007-1

„Książka i Sztuka”

(ul. Benedykta Nr. 3)

Księgarnia i Salon Sztuki. 3660-
Przedstawicielstwo Towarzystwa Wydawniczego w Warszawie.

Główny skład pisenka dla dzieci „W słońcu”.
Współczesna grafika polska i obca.

Gabinet Dentystyczny

E. Fuchs, Andrzeja 3
były wieloletni główny asystent u lekarza dentystry Profesora Engla w Berlinie. 3055-3-1
Ceny przystępne. Leczy zupełnie bez bólu.
— Od 1-go lipca: Nawrot № 4. —

Ogłoszenie.

Dyrektor II-go P. Iskiego Gimnazjum Filologicznego w Łodzi, Placowa № 12,
zawiadamia niniejszym, że egzaminy wstępne do wszystkich klas (z wyjątkiem ósmej) odbędą się przed wakacjami 4 i 5 czerwca r. b. od godz. 9 rano. 3:11
Podania przyjmuje kancelarja Gimnazjum codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt, od g. 9 r. do 1 p. p.

Niniejszym zawiadamiam, że sprzedaż główną sełwek zastępujących skórzane

„ERFAG”

na Łódź i (powiat Łódzki) i powiat Łaski oddałem firmie Possalski i S-ka.

Z poważaniem 3632 4
M. Hanfwrzel, Piotrkowska 199.
Główny przedstawiciel na Król. Polsk.

Powołując się na powyższe ogłoszenie p. Hanfwrzela komunikujemy uprzejmie, że przejęliśmy główną sprzedaż sełwek „ERFAG” w zupełności zastępujące skórzane i prosimy o łaskawe udzielenie nam zamówień.

Z poważaniem Possalski i S-ka
Łódź, Piotrkowska 211, m. 11. Zast. 9-10 i 12-4 pp.

Licytacja przymusowa.

W środę dnia 5 czerwca r. b. sprzedam przez licytację publiczną in plus:

- o godz. 9, Przejazd 30: rozmaite meble;
- o godz. 9,30, Senkiewicza 35: 12 takich warszt. mechan.
- o godz. 10, Targowy Rynek nr. 4: butel, introligatorska maszyna;
- o godz. 10,15, Cegielniana nr. 64 kredens;
- o godz. 10,45, Franciszkańska 10: półczosznica maszyna;
- o godz. 11, Aleksandryjska nr. 25: lustro, szafa, sofa.

Błazycezek,
Komisarz sądowy w Łodzi.
4037 1

Lekarz dentyista

F. Siegelberg
przyjmuje 3004-3
Nawrot 1-a.

Lekarz-dentysta

H. Sewita
Choroby zębów i jamy ustnej.
Przyjm. od 10-1 i od 4-7
Piotrkowska 50.

Pocenie nóg i ciała

zupelnie usuwam za pomocą kompresów ziołowych na całe życie bez jakichkolwiek proszków i maści.

Piotrkowska 132 m. 14,
8-91-0

Świeże drożdże

Werszawskie Bynentalu i Henryków gwa. autowane czyste. 3855-
Nowomiejska 19 w piwnicy.
Wystrzegać się naśladowców

Książki szkolne,

działa klasyczne, encyklopedje, roczniki pism ilustrowanych, nawet niekompletne — w różnych językach kupuje A. Tuwim, Łódź Zawadzka 6 m. 10. 3894-2

Kto chce

kupić tanio Resztki rozmaitych modnych towarów na damskie i męskie ubiory, palta bluzki, suknie, kostjomy, również fajki, barshany i inne towary.
Zielona 42, m. 10
front, 3-cie piętro

ZAKŁAD KAPIELOWY

BUSK

W POLSCE.

Sezon 1918 od 20 maja do 20 września

Kapiele siarczane błotne elektryczne słoneczne wodolecznicze

Wspaniały park kuracjoyny. Wyborna (polska) kuchnia w zakładowej restauracji, ceny przystępne.

Codzień od 20 czerwca do 20 sierpnia koncert włościański. Kapeli sm. oiczej pod batutą królewskich p.o.

Hamyelowski Karola i Stanisława.

Na badanie wysyła się pre-pakt bez latnie. 3158-31-1

25,000 dachówek

palonych falcowanych, 10,000 DACHÓWEK palonych holenderskich, wyrób śląski do oddania. Pabjanice, O. Gross, przy cmentarzu. 3970-1

Przeprowadzki wagonami

składy do przechowania mebli
Konstancyńska № 14,
A. Janowski
Firma egzystuje od 1888 roku.

Letnie mieszkanie

Wież Różycza-Zakowice, w stronie Koluszek.
Willi położona w ogrodzie, dużo słońca. Blizsza wiadomość u gospodarza, Paszaj Szulca 11, m. 12. 8987-3

Zakład jubilerski i zegarmistrzowski

A. Lewkowicz i S-ka
— Piotrkowska 89 —
przyjmuje wszelkie roboty i kupuje starą biżuterję i zamienia na nowe. 3683-1

Akuszarka

Nowakowska
przeprządza się 11 czerwca na ul. Dzielną 34.
Przyjmuje od 9-12 i od 3-6. 3637-1

Lokale

do wynajęcia od 1-go lipca na Główniej przy Piotrkowskiej 1) Sklep i 3 pokoje z kuchnią w lokalu tym mieszkał się przez 20 lat zakład fryzjerski. 2) 3 pokoje z kuchnią, front — z oświetleniem elektrycznym. Wiadomość u gospodarza: L. Pogonowski, Główna. 3618

ZOROJO-WISKO CIECHOCINEK

KAPIELE solankowe, błotne, kwasowęglowe, elektryczne i hydropatyczne. Inhalatorjum.

„Świetne skutki lecznicze”
Tanie utrzymanie. 1553-6-1

Główny sezon: od 1 czerwca do 1 września; od 1 maja do 1 czerwca
i od 1 września do 15 października ceny zniżone.

CESARSKI ZARZĄD KAPIELOWY.
Dla kuracji domowej uca se sibi kąpielową, ług. borowinę, solankę i wodę stółową gazowaną. Prz. ustaw. ces.
A. S MD Kę, Warszawa, Ma's ałkowska 149.

1914 — 1918.

Z naszych chat i pól

Stanisława Czajkowskiego.

Obrázky wierszowane o Polsce i o duszy polskiej w czasie wojny powszechnej

Serja I: Do Boga, Czci maj, Albatros, Żniwa, Szaleniec, Nad kołyską, Wygnany, Głos wołający na pułczy, Przebarzyła, Zapóć, Zamary las, Zmar wycwataje, Dob dka Serja II: W lesie, Catusia mi zabrali, W koszarach, Wieści niema, Pod różgami, Na czujce, W wrótki, i zabrali dzieci w nocy, Nie oddamy zbirom hatom, Wiele ruszyła, W Wielek Sobotę, W noc majowa, Posucha, W zaprzęgu, Na ściernisku, I odbicie od Niej swo, Na rozdrożu, Idą chłopcy żołnierzy, i, Czy już jest? Cena serji mk. 2 f. 20. Do nabycia we wszystkich księgarniach

Progimnazjum Polskie Józefa Radwańskiego

w Łodzi, Zawadzka nr. 9.
od 1-go września r. b. będzie czynne jako VIII klasowe Gimnazjum Filologiczne
Egzaminy wstępne do klasy podwstępnej i wstępnej rozpoczną się 7-go czerwca, a do klasy I, II, III, IV i V dnia 10 czerwca o godz. 9 rano. 3580-5
Kierownik szkoły K. Tomaszewski.

